

# ODZNACZENI – HISTORIE ZAPAMIĘTANE

## Historia majora Józefa Grabińskiego

---

**Michał Rastaszański:** *Czy mógłby Pan przybliżyć nam życiorys Józefa Grabińskiego?*

**Krzysztof Karwowski:** Józef Grabiński pochodził z Wielunia, z bardzo ciekawej rodziny, która znana jest w tymże Wieluniu, ponieważ wydała wielu ciekawych ludzi. Akurat Józef Grabiński karierę zrobił w wojsku. W 1929 roku ukończył szkołę podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej i został przydzielony do 27 Pułku Piechoty w Częstochowie. Dwa czy trzy lata później został porucznikiem, bo po szkole podchorążych było się podporucznikiem, a kilka lat później został kapitanem piechoty, o czym świadczy patent oficerski, który Panu pokazuję. Działał w Częstochowie. W 1938 roku poślubił Alicję Chodorowską,

**Czyli Pana matkę?**

Moją matkę. Niestety, rok później wybuchła II wojna światowa, on działając w 27 Pułku Piechoty w ramach 7 Dywizji Piechoty, walczył pod Częstochową, no, ale jak wiemy, kampania była przegrana. Natychmiast po walkach z najeźdźcą przeszedł do konspiracji. Pierwszym etapem tej konspiracji była działalność w oddziale majora Dobrzańskiego ps. Hubal w Górach Świętokrzyskich. Major Dobrzański mianował go dowódcą piechoty, czyli swoim zastępcą. W latach 60. zrealizowano film *Hubal*, w którym jest też przedstawiona sylwetka majora Pomiana, bo Józef Grabiński wówczas przyjął taki pseudonim.

Wiemy, że w 1942 roku Józef Grabiński zginął. Są różne domniemania, w jaki sposób to się stało. Jedna opowieść mówi, że był to donos dziewczyny, której wcześniej gestapo zatrzymało ojca. Ta dziewczyna próbując ratować swego ojca, doniosła do gestapo na Grabińskiego i w ten sposób go schwytano. Inne domysły mówią, że to była jakaś wsypa. Nie wiadomo, w jaki sposób został aresztowany.

Moja matka próbowała się dowiadywać, pisała – mam listy adresowane do innych wojskowych, którzy przeżyli. Zwykle kierowali ją na jakieś ślady, ale nigdy ich dokładnie nie zdołała zbadać. Pierwszym śladem, któ-

ry pojawił się oficjalnie, była informacja, że władza ludowa odznaczyła Grabińskiego w latach 60. Krzyżem Walecznych za udział w kampanii wrześniowej. Było to dla niej zaskakujące, bo widziała, że często mniej zasłużeni wojskowi dostawali wyższe krzyże. Dziś wiem, że Grabiński był odznaczony krzyżem Virtuti Militari przez władze londyńskie, bo w czasie II wojny światowej rząd na uchodźstwie dysponował odznaczeniami wojskowymi. Został odznaczony w 1943 roku, a więc rok po śmierci. W Wieluniu pamięć po Józefie Grabińskim jest utrzymywana.

### ***Chciałbym jeszcze wrócić do niejasności związanych z orderami***

Dziś wiemy, że około roku po śmierci został przyznany mu krzyż Virtuti Militari 5 klasy, czyli najwyższy krzyż wojskowy za tego typu działalność. Do żony ta informacja nigdy nie dotarła. Gdyby się o tym dowiedziała, byłby to dla niej jakiś ślad pozytywny – owszem, mąż zostawił ją, ale działał dla ojczyzny, zginął z honorem i został odznaczony. Krzyż Walecznych, który został przyznany w latach 60. – bardzo średnie odznaczenie, biorąc pod uwagę bohaterską działalność Grabińskiego czy to w oddziale Hubala, czy później w Armii Krajowej, gdzie awansował – to już był fakt bardzo spóźniony. Po przejściu z oddziału mjr. Hubala był Inspektorem okręgu łódzkiego Związku Walki Zbrojnej AK. Jedne źródła mówią, że został awansowany po śmierci, a inne, że awansował ze stopnia kapitana na majora w okręgu łódzkim. Kapitan Grabiński był na pewno niepoślednią postacią, w 27 Pułku Piechoty przed samym wybuchem wojny miał rangę kapitana, ale mówiło się, że szybko awansuje. Pełnił funkcję adiutanta dowódcy pułku, czyli był już wyróżniony spośród oficerów, bo dowódca pułku na pewno wybiera na adiutanta wyróżniającego się oficera.

### ***Jak Pan wszedł w posiadanie patentu? To wszystko pamiątki po Pana matce?***

To wszystko po mojej matce, przechowuję to z pietyzmem jako pamiątki rodzinne. Pamięć o Józefie Grabińskim wracała we Wszystkich Świętych, kiedy szliśmy na cmentarze czcić zmarłych. Myśmy zawsze szli, oprócz naszego grobu rodzinnego, do zbiorowych grobów wojskowych. Na każdym cmentarzu są takie groby. Zapalaliśmy tam lampkę, bo Józef Grabiński nie ma swojego grobu. Zginął w katowniach gestapo, nigdy nie dowiedzieliśmy się, gdzie jest pochowany.

### ***Chodził Pan na Powązki?***

Tak, na Powązki albo na cmentarz w Częstochowie, bo tam mieszkałem w dzieciństwie

### ***Pamiątki po Józefie jakoś Pana inspirowały, uczyły Pana patriotyzmu?***

Można powiedzieć, że Pana pytanie ma głęboki sens. Tak, ten patent oficerski mówi pięknie, że on przysięga, iż będzie działał ku dobru i chwale ojczyzny i jest gotów w tym celu poświęcić wszystko.

Mam jeszcze zdjęcie ślubne Józefa Grabińskiego, w mundurze z dystynkcjami 27 Pułku Piechoty na pagonach, zdjęcie samego kapitana, mam też książkę karykatur wydaną prawdopodobnie przez 27 Pułk Piechoty, jest tu między innymi karykatura wówczas porucznika Józefa Grabińskiego.

Niestety, brak okładki tej książki, była tam pewnie nazwa pułku, prawdopodobnie matka wyrzuciła ją, bo w czasie okupacji bała się rewizji.

***A czy mieszkanie, w którym mieszkali w Częstochowie, nadal istnieje?***

Tak, ta kamienica nadal istnieje. Z tym też jest związana pewna historia. Gdy Niemcy wkroczyli do Częstochowy, moja matka była już sama, bo Józef Grabiński walczył. Kamienica tak im się spodobała – to modernistyczny budynek, tego typu co kamienice Wedla na Mokotowie, że wyrzucili z niej wszystkich. Matka też została wyrzucona. Mało tego, nie mogła zabrać większości rzeczy. Niemcy zakwaterowali tam swoich oficerów. Trzeba przyznać, że ci oficerowie nie zniszczyli tego mieszkania. Matka je odzyskała, nie wiem, czy w czasie wojny czy dopiero po jej zakończeniu, ale meble pozostały niezniszczone i nadal tam mieszkaliśmy.

***W tym samym mieszkaniu?***

Tak, mieszkałem w dzieciństwie w tym samym mieszkaniu.

***Czy chciałby Pan jeszcze coś dodać.***

Chciałbym powiedzieć, że gromadzę informacje o Józefie Grabińskim z powodu mojej matki. Pyta Pan, czy często szczególnie jego pamięć. Jako dziecko zostałem wychowany, że we Wszystkich Świętych zapalaliśmy lampkę na grobie nieznanego żołnierza za Józefa Grabińskiego...

---

Akcja „Odznaczeni – historie zapamiętane” towarzyszyła wystawie *Blask orderów w 100-lecie odzyskania niepodległości* w Muzeum Łazienki Królewskie.

Zgodnie z założeniami akcji odznaczenia i pamiątki rodzinne stały się punktem wyjścia do przypominania biografii osób, których losy w wyjątkowy sposób splotły się z historią Polski.

Zapraszamy do zapoznania się z pozostałymi historiami:

**[www.lazienki-krolewskie.pl](http://www.lazienki-krolewskie.pl)**